



Sześciwego
Nowego Roku
1991

życzy wszystkim Dyrekcja
i Rada Pracownicza
PZPS „Chelmek”

DO SIEGO ROKU

życzy Czytelnikom „Echa”
redakcja
z Radą Programową

PZPS „CHEŁMEK” NA DRODZE DO PRYWATYZACJI

Podstawowym kierunkiem zmian w gospodarce narodowej jest obecnie przejście z systemu centralnego sterowania gospodarką na gospodarkę rynkową. Ma to doprowadzić do wzrostu efektywności i trwałego oddzielenia gospodarki od aparatu państwowego. Jednym z elementów realizacji tego programu są przekształcenia własnościowe, a szczególnie prywatyzacja.

Zasady przeprowadzenia prywatyzacji zostały określone ustawą z dnia 13 lipca 1990 roku opublikowaną w Dzienniku Ustaw nr 51, pod pozycją 51. Zgodnie z ustawą o prywatyzacji — prywatyzacja przedsiębiorstwa państwowego polega na udostępnieniu osobom trzecim np. pracownikom przedsiębiorstwa, innym osobom fizycznym, akcji lub udziałów w spółkach z wyłącznym udziałem Skarbu Państwa, powstałych z przekształcenia przedsiębiorstwa, na udostępnieniu osobom trzecim przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwo państwowe może być przekształcone w spółkę (drogą kapitałową) lub zlikwidowane na zasadach określonych ustawą w celu sprzedaży (drogą bezpośrednią). W przypadku PZPS „Chelmek” będzie miała zastosowanie droga kapitałowa. Zamiar prywatyzacji zrodził się wcześniej bo już w miesiącu kwietniu, kiedy to Rada Pracownicza b. Zakładu w Chelмку podjęła na wniosek Dyrektora PZPS „Chelmek” uchwałę o podziale przedsiębiorstwa wielozakładowego na poszczególne zakłady jako samodzielne

przedsiębiorstwa oraz zobowiązała Dyrekcję do opracowania programu prywatyzacji przedsiębiorstwa a szczególnie przekształcenie zakładu jako samodzielnego przedsiębiorstwa w spółkę akcyjną.

W wyniku podjętych działań przedsiębiorstwo PZPS „Chelmek” zostało podzielone z dniem 30 czerwca br., natomiast podział majątku pomiędzy poszczególne zakłady został dokonany w miesiącu sierpniu. Na posiedzeniu w dniu 5 grudnia Rada Pracownicza jednogłośnie wyraziła zgodę na wspólny z Dyrekcją wniosek o przekształcenie PZPS „Chelmek” w spółkę z jednoosobowym udziałem Skarbu Państwa. Wniosek został zaopiniowany pozytywnie przez zebranie delegatów przedsiębiorstwa w dniu 11 grudnia br.

Przed złożeniem wniosku wraz z obszerną analizą ekonomiczną, projektem

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)

Plotka to ma klawe życie...

Fachowość czy wykształcenie

Kiedy dojeżdża się do pracy pociągami lub autobusem można dowiedzieć się o firmie o wiele więcej niż wówczas, gdy mieszka się „na miejscu”. Chociaż i wówczas nieocenionym źródłem różnorodnych informacji stają się — nieco jakby mniejsze i krótsze — koleżki w niektórych sklepach. Wśród plotek modnych na przełomie listopada i grudnia było rozczulanie się nad osobami po Technikum Przemysłu Obuwniczego wypychanymi do pracy w produkcji, podczas gdy są jeszcze stanowiska wg dawnej klasyfikacji „umysłowe” — obsadzone przez osoby, które nie mają średniego wykształcenia. Nie warto więc starać się o wykształcenie, gdyż tylko plecy lub... ich dolna część zapewnić mogą „łatwą i przyjemną” pracę w biurach czy etat manipularki w wydziale. A wówczas nic tylko kawka, plotki itp. radocha!

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

Listopad przyniósł firmie porażkę czy sukces?

PRODUKCJA I HANDEL CZYLI GRAMY «NA CAŁOŚĆ»

Przedsiębiorstwa państwowe nie mają łatwego życia. Widzimy to sami na przykładzie firmy, w której pracujemy. Firmy państwowe to firmy duże, czasem wolniej reagujące na potrzeby rynku, wolniej przedstawiające produkcję zgodnie z sygnałami marketingowymi. Dodatkowo fiskus, czyli Ministerstwo Finansów robi wszystko, by firmy państwowe doprowadzić do bankructwa — dobijając podatkami i dywiwendą, ustalając niewysoki pułap plac (Bron nas, Panie, od „popiwku”), a za to narzucając wysokie cła importowane dla maszyn i surowców przy kurczeniu się ulg z tytułu eksportu.

Jak przy tych wszystkich uwarunkowaniach wyszła nasza firma w listopadzie? Czy możemy być zadowoleni z osiągniętych wyników produkcyjnych, a tym bardziej — handlowych? Spójrzmy na liczby, powiedzą one więcej niż najlepsze komentarze.

Spoleczeństwu nie wolno niczego narzucać, ani go poucać.
ks. prof. Józef Tischner

W listopadzie produkcja w zakładzie zmniejszyła się w porównaniu z październikiem. Dotyczy to przede wszystkim naszego głównego asortymentu tj. obuwia. W listopadzie wyprodukowano

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)

„Dołek” placowy wypadł nam w październiku

JAK ZARABIAJĄ PRACOWNICY „CHEŁMKA”

Wprawdzie artykuł, w którym jest dużo liczb jest dość trudny w czytaniu, ale stan rzeczywiisty, jaki prezentuje — jest maksymalnie prawdziwy. Liczby najmniej kłamią... Może też dlatego materiały prezentujące różne aspekty działalności naszej firmy właśnie w ujęciu liczbowym są tak chętnie czytane i — jak nam już powiedziało sporo osób — dość szeroko komentowane.

Do zawsze chętnie czytanych materiałów należą właśnie te prezentujące kształtowanie się zarobków pracowników

firmy w poszczególnych miesiącach. Nic dziwnego, każdy chce sprawdzić, jak wygląda jego pozycja w firmie, a zarobek jest podstawowym tej pozycji wykładnikiem. Szkoda, że posługując się prezentowanymi danymi jest tak duży, ale warunkują je zarówno terminy, w których można uzyskać materiał w komórce placowej oraz terminy oddawania gazety do druku. Obecnie więc prezentujemy dane z października. Wprawdzie dla firmy był to miesiąc dobry

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

PAPIEROS — wielkim zagrożeniem dla kobiet

Dlaczego kobiety palące łatwiej zapadają na choroby serca, które do niedawna uchodziły za „Męską Domenę”? Badania prowadzone w San Diego School of Medicine w Kalifornii (USA) zdają się wskazywać, że jedną z przyczyn są zmiany hormonalne, stwierdzone u kobiet, które palą. Po okresie przekwitania w ich krwi występują większe ilości dwóch męskich hormonów płciowych, niż u pań, które nie używają tytoniu. Dane te opublikowane zostały w „New England Journal of Medicine”.

Co warto wiedzieć

Kto czyta — nie błądzi. Warto więc wiedzieć i to, co czytać, i to — gdzie można przeczytać to, co przeczytać warto. Zwłaszcza wówczas, gdy uważamy się za ludzi myślących i wówczas, gdy interesujemy się zagadnieniami technicznymi. Dla takich osób nasza propozycja jest prosta — wizyta na dziedzińcu piętrze budynku 12A czyli popularnego „Manhattanu” w pokoju 901, gdzie mieści się Ośrodek Postępu Technicznego. Tam właśnie można zapoznać się z atrakcyjnymi wydawnictwami jakimi są: „Wiadomości warsztatowe” oraz „Biuletyn Urzędu Patentowego”.

„Wiadomości warsztatowe” to dwutygodnik Oficyny Wydawniczej SIM-PRESS, czyli wydawnictwa organizacji SIMP i SEP, a więc gazeta techniczna mechaników i elektryków. Można zapoznać się — studiując to pismo — z ciekawymi nowinkami technicznymi różnych branż, zawsze jednak takimi, które i u nas można by (po wprowadzeniu dalszych udoskonaleń) wprowadzić. Jest to więc pismo dla potencjalnych innowatorów — racjonalizatorów i wynalazców.

Im też warto polecić „Biuletyn Urzędu Patentowego”, którego znajomość pomoże nam unikać powielania cudzych, chronionych już wzorów, przy opracowywaniu własnych pomysłów.

Zapraszamy więc na dziedzińcu piętro. Warto!



Szwalnia w Jastrzębiu-Zdroju.

— nastąpił dalszy wzrost produkcji (jak pisaliśmy — do 284.200 par) oraz sprzedaży (wartość, która nb. też podawałismy, sięgnęła 47.244.689.000), ale dał się zauważyć pewien „dolek” placowy. Średnia płaca w zakładzie spadła do 947.841 złotych, co stanowi 92,72 proc. płacy wrześniowej (IX — 1.022.262 zł). Jest to poziom pomiędzy średnią placą lipca (865.012 zł) i właśnie września, najwyższa średnia w tym roku przypadła na sierpień (VIII — 1.022.783 zł). Oczywiście średnia ta nie uwzględnia zapożyczeń sezonowych wypłacanych z uzupełnień innych funduszy, przedstawione więc efekty należałoby powiększyć o ową kwotę, co w rezultacie zmieniłoby poziom in plus o średnio 200 tys. zł. Mowa jednakowoż o placach sezonu stricto...

Jak zwykle sytuacja różnie wyglądała w różnych wydziałach. W jednych zanotowano wzrost pewnych grup plac, w innych — spadek. W każdym przypadku wiązał się on głównie z ogólnymi sprawami firmy (przede wszystkim z zaopatrzeniem w surowce i materiały). Wzrosła najniższa płaca w oddziałach szycia cholewek osiągając pułap 440.000 zł, co stanowi wzrost o 30,48 proc. w stosunku do września (IX — 337.215 zł, a także wzrost w stosunku do VIII, kiedy to osiągnęła 351.997 zł tj. 78,99 obecnej stawki). Jest to jednak zarazem najniższa płaca w wydziałach produkcyjnych, pojawia się także w oddz. manipulacji spodowej i wierzchowej. Dał się zauważyć także pewien spadek górnej granicy zarobku, która osiągnęła 1.968.298 zł, czyli 99,89 proc. najwyższego zarobku wrześniowego (IX — 1.970.288 zł, dla porównania VIII — 1.893.666 zł, a VII — 1.527.751 zł). Płaca najniższa wyniosła 46,42 proc. średniej zakładowej, najwyższa zaś — 207,66 proc.

Rozpiętość plac oddz. szycia cholewek zmalała i wyniosła 447,34 proc., czyli mniej niż w lipcu (VII — 456 proc., dla porównania IX — 584,28 proc.). Trudno odcenić, czy jest to zjawisko korzystne, czy też wręcz przeciwnie, gdyż zainteresowani mówią raczej o wpływie czynników zewnętrznych na ich aktywność zawodową.

Znacznie wzrosła natomiast płaca najniższa w oddziałach montażowych wynosząc w październiku 487.992 zł co stanowi wzrost w stosunku do września o 43,03 proc. (IX — 341.189 zł, dla porównania VII — 459.397 zł). Jest to zarazem 51,48 proc. średniej płacy zakładowej (IX — 33,38 proc. średniej). Niewielki spadek daje się zauważyć w przypadku plac najwyższej, gdyż sięga ona w październiku 1.739.409 zł tj. 97,26 proc. płacy wrześniowej (IX — 1.788.403 zł, najwyższa jak dotąd uzyskano to w VI — 1.812.749 zł; warto jednak zauważyć, iż jest to 183,51 proc. średniej zakładowej). Rozpiętość plac w tych oddziałach wyniosła w październiku 356,44 proc. tj. mniej niż np. w lipcu (VII — 381 proc.,

Jak zarabiają pracownicy „Chelмка”

dla porównania VIII — 504,7 proc., IX — 324,17 proc.)

Kolejnymi do prezentacji są oddziały manipulacji wierzchowej. Tutaj najniższa płaca w wydziale jest też równa najniższej płacy w firmie i wynosi 440.000 zł jak w szwalni. Natomiast najwyższa sięga 1.955.670 zł co stanowi 206,33 proc. średniej płacy zakładowej. Jest to zasadniczy spadek w stosunku do września, kiedy to najwyższy zarobek w tych oddziałach był zarazem najwyższym w zakładzie i wyniósł 2.629.266 zł. Obecny stanowi więc 74,38 proc. wrześniowego, przypominając zarazem lipcowy (VII — 1.919.183 zł). Tu również daje się zauważyć wpływ trudności zaopatrzeniowych (Skóry!) na płace osób bezpośrednio produkcyjnych. Rozpiętość plac sięga 444,47 proc. i również jest niższa niż we wrześniu (IX — 561,62 proc.).

Wreszcie manipulacja spodowa — i tu również płaca najniższa osiąga kwo-

tę 440.000 zł. Najwyższa natomiast zamyka się w granicach 1.872.169 zł co stanowi 92,22 proc. płacy wrześniowej (IX — 2.030.083 zł, dla porównania VIII — 1.848.863 zł, VII — 2.254.324 zł). Płaca najwyższa stanowi 197,52 proc. średniej zakładowej. Należy jeszcze wspomnieć, że rozpiętość plac w wydziale dochodzi do 425,49 proc., widać więc wyraźniej niż w innych wydziałach stałą tendencję wzrostu rozpiętości plac (IX — 409,14 proc., VIII — 310,45 proc., VII — 207 proc.).

I na koniec prezentujemy gumownię na przykładzie oddziału 313. Tutaj najniższa płaca sięgnęła 686.052 zł co stanowi pewien spadek w stosunku do września (o 5,9 proc., IX — 726.565 zł, VIII — 610.550 zł). Jest to równocześnie 72,38 proc. średniej płacy w firmie (IX — 71,07 proc. średniej zakładowej!). Najwyższa płaca jest zarazem najwyższą placą na stanowisku bezpośrednio

produkcyjnym i wyniosła 2.157.764 zł, co stanowi wzrost o 3,92 proc. (IX — 2.073.138 zł), a jest to zarazem 227,65 średniej zakładowej (IX — 202,8 proc. średniej). Rozpiętość plac w tym wydziale była też dość spora sięgając 314,52 proc. (IX — 285,33 proc., VIII — 310,45 proc., VII — 207 proc.).

Raz jeszcze chciałbym podkreślić, iż jeśli wspomnieć o sezonowym zasiłku, to... nie można by wówczas mówić o „dolek” placowym. Jednak płace są tym elementem stałym, w odróżnieniu od wszelkich sezonowych pomocy...

„Życie Gospodarcze” podaje, iż w październiku średnia płaca krajowa (wraz z wypłatami z zysku) wyniosła 1.255.000 zł, w listopadzie 1.300.000 zł. Natomiast prognozy przewidują na grudzień średnią placę wraz z wypłatami z zysku w granicach 1.410.000 zł (prof. W. Welfe) do 1.490.000 zł (prof. Kokoszcyński). Na styczeń 1991 r. ma to być już kwota 1.500.000 — 1.638.000 zł. Według tego samego źródła ceny detaliczne wzrosły o 56 proc. w stosunku do października.



Nie to miał na myśli minister mówiąc o oszczędzaniu energii!

„Popiwek” może nam jeszcze „dać popalić”

Na początku grudnia ukazały się komunikaty informujące, jak prawdopodobnie wyglądał będzie w 1991 r. polityka podatkowego systemu kontroli plac czyli tzw. „popiwek”. Modyfikacja tego systemu jest w sumie dość skomplikowana, w ogólnych jednak zarysach można wydzielić trzy grupy przedsiębiorstw różnie usytuowanych wobec fiskusa. Grupa pierwsza to przedsiębiorstwa prywatne, które całkowicie będą wyłączone z tego podatku. Kolejna grupa to przedsiębiorstwa skomercjonalizowane, przekształcone w jednoosobowe spółki Skarbu Państwa. Dla nich podatek obniżony byłby o 50% z jednym generalnym wyjątkiem. Otóż przepis ten nie dotyczy firm będących monopolistami na rynku krajowym. Monopolista zapłaci podatek w pełnej wysokości. Do wyjątków od reguły podatkowej należą też przedsiębiorstwa usług publicznych.

Pozostali — tj. przedsiębiorstwa, które jeszcze pozostaną państwowymi — wyplacą fiskusowi ów podatek na dotychczasowych zasadach. Stąd wynika prosty wniosek — pracownicy, którzy chcą dobrze zarobić, muszą albo odejść do firm prywatnych i prywatyzujących się, albo też zainicjować w macierzystej firmie intensywne działania prywatyzacyjne.

Co nowego w prawie wynalazczym

Ustawa o wynalazczości nie jest już ustawą młodą, obowiązuje bowiem od osiemnastu lat (uchwalona 19. X. 1972 r., z późniejszymi zmianami, ostatnie z 1987 r.). Uznano, iż czas ją nieco odkurzyć i przystosować do wymogów dnia dzisiejszego. Tym bardziej, że pomiędzy dzisiaj, a dniami ostatniej nowelizacji tej ustawy miała miejsce taka „bagatela” jak zmiana — wciąż dziejąca się ustroju gospodarczego (że już o politycznym nie wspomnę).

Sejm otrzymał projekt ustawy dotyczącej zmiany ustawy o wynalazczości. Wprawdzie trzon starej ustawy zostaje utrzymany w mocy z niewielkimi poprawkami „kosmetycznymi”, dodano jednak sporo nowych elementów, związanych przede wszystkim z kwestią patentów.

Prawo do patentu uzyskuje twórca (lub wspólnie twórcy) wynalazku. Jednakże w przypadku wynalazku dokonanego podczas realizacji obowiązków służbowych lub zamawiania — patent przysługuje pracodawcy lub zamawiającemu. W przypadku dokonania wynalazku przez twórcę przy pomocy podmiotu gospodarczego (np. firmy), podmiotowi temu przysługuje prawo do korzystania z wynalazku we własnym za-

kreście. W umowie o udzielenie pomocy strony mogą ustalić, że prawo do uzyskania patentu na taki wynalazek przysługuje w całości lub części podmiotowi gospodarczemu. Osobą właściwą w postępowaniu przed Urzędem Patentowym stał się wyłącznie rzecznik patentowy.

Urząd Patentowy dokonuje ogłoszenia o zgłoszeniu wynalazku niezwłocznie po upływie 18 miesięcy od daty zgłoszenia wynalazku lub od daty pierwszeństwa do uzyskania patentu. Zgłaszający może jednak w podaniu lub w okresie 12 miesięcy od daty pierwszeństwa złożyć wniosek o dokonanie ogłoszenia w terminie wcześniejszym. Od dnia ogłoszenia osoby trzecie mogą zapoznać się z opisem wynalazku, zastrzeżeniami patentowymi i rysunkami oraz mogą w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zgłaszać do Urzędu Patentowego uwagi co do istnienia przeszkód uniemożliwiających udzielenie patentu.

Trzeba pamiętać, że Urząd Patentowy udziela patentu pod warunkiem wniesienia przez zgłaszającego opłaty za pierwszy okres ochrony. W razie nie uiszczenia opłaty w wyznaczonym terminie Urząd stwierdza wygaśnięcie decyzji o udzieleniu patentu. Uprawniony z patentu lub z licencji nie może nadużywać swego prawa, w szczególności przez stosowanie niedozwolonych praktyk monopolistycznych. Urząd Patentowy w trybie postępowania spornego może udzielić licencji przymusowej na korzystanie z wynalazku, stanowiącego przedmiot patentu innej osoby, gdy jest to

konieczne dla zapobieżenia lub usunięcia zagrożenia ważnych interesów Państwa, prawo jest nadużywane lub też uprawniony z patentu zależnego zwrócił się o ustanowienie na jego rzecz licencji przymusowej na korzystanie z wynalazku będącego przedmiotem patentu wcześniejszego. Zmianom uległ także czas ochrony patentowej, ma on obecnie trwać 20 lat od daty zgłoszenia.

Istotną jest też zmiana dotycząca wynagrodzenia za korzystanie z wynalazku. Otóż twórca wynalazku, któremu przysługują prawo do patentu może przenieść to prawo — za uzgodnioną zapłatą — na rzecz podmiotu gospodarczego lub przekazać wynalazek do korzystania przez ten podmiot. Twórca wynalazku ma prawo do wynagrodzenia za korzystanie z jego wynalazku przez podmiot gospodarczy, gdy podmiotowi temu przysługuje prawo do patentu za wynalazek dokonany na zamówienie lub w trakcie obowiązków służbowych. Wynagrodzenie ustala sam podmiot gospodarczy w słusznej proporcji do korzyści uzyskanych w wynalazku. Wynagrodzenie to wypłaca się w całości lub w części najpóźniej w ciągu 2 miesięcy po upływie roku od dnia uzyskania korzyści z wynalazku. Twórca projektu wynalazczego może żądać odpowiedniego podwyższenia zapłaty lub wynagrodzenia, jeżeli jest ono rażąco niskie w stosunku do korzyści osiągniętych przez podmiot gospodarczy.

Więcej dowiedzieć można się w Ośrodku Postępu Technicznego (budynk 12A i/l, wieżowiec, IX piętro, pokój 901) lub poprzez lekturę „Nowatora” nr 11 (159) z roku 1990. Polecamy!

FACHOWOŚĆ CZY WYKSZTAŁCENIE

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Platkę trudno zwalczyć. Spójrzmy jednak, jak sprawa ta wygląda faktycznie. Otóż plotka, jak każda plotka, ma w sobie trochę racji. Otóż absolwentów Zasadniczej Szkoły Zawodowej i Technikum Przemysłu Obuwicznego kieruje się początkowo faktycznie do pracy bezpośrednio produkcyjnej. Praktyka w produkcji jednak nikomu nie zaszkodziła. Na odwrót — często dopiero bezpośrednio w produkcji młodzież ta uczy się prawdziwych podstaw zawodu. Dla wielu techników praca produkcyjna jest pierwszym etapem przed dalszym awansem — nawet na stanowisko kierownicze. Wielu też wybiera świadomie pozostanie w produkcji, mimo proponowania im przesunięcia. Produkcja często oznacza dla nich większy zarobek przy mniejszej odpowiedzialności. Są osoby, dla których taki układ jest w nich bez znaczenia.

A jak wygląda sprawa stanowisk obsadzonych przez osoby bez wykształcenia? Grupa osób zatrudnionych na stanowiskach „umysłowych”, a nie posiadających formalnego wykształcenia jest z roku na rok

coraz mniejsza. Większość z nich to ludzie z bardzo długim stażem pracy. Są to prawdziwi fachowcy. Pamiętajmy jeszcze nie tak dawny fakt, że cztowiele „po zawodowo”, który odszedł na emeryturę przez długi czas nie mogło zastąpić dwóch magistrów. No, ale to był fachman!... Nie chcę się dalek od tym rozchodzić, gdyż w międzyczasie jego następcy „dorosli” już do swoich stolców...

Jest też niewielka grupa osób mających po ok. 40 lat i zajmująca stanowiska odpowiedzialne nie mając formalnego wykształcenia. Trzeba jednak wiedzieć, że Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego dał im termin na uzupełnienie wykształcenia i osoby te uczęszczają do szkół wieczorowych.

Dochodzimy do czasów, kiedy kryterium wykształcenia formalnego zaczyna mieć mniejsze znaczenie od kryterium autentycznej fachowości. Osoba z dyplomem ZSZ może być bardziej przydatna dla firmy niż technik, technik — bardziej od magistra... Trudno będzie się nam początkowo do tego przyzwyczaić. Sądzę jednak, że nie będzie to takie trudne.

KRONIKA zmian kadrowych

Poważniejsza zmiana w gronie kadry kierowniczej miała miejsce na początku listopada, kiedy to (po okresie wypowiedzenia) odszedł inż. Stefan Kotowski ze stanowiska kierownika Działu Inwestycji Remontów, a powołany został do objęcia tej funkcji inż. Czesław Krawczyk pracujący dotychczas na stanowisku kierowniczym w Wydziale Mechaniczno-Energetycznym. Na jego stanowisko dotychczasowe nie powołano już nikogo, a obowiązki zostały podzielone pomiędzy pp. Wójcicka i Skórkiewicz.

Niemal w tym samym czasie odszedł na emeryturę mistrzowie w Wydz. Mech.-Elektr. pp. Bochenek, Paweła i Szykja. Ich dotychczasowe obowiązki przejęła pozostała kadra dozoru technicznego. Tym samym znów zostało splątane zarządzanie. Na emeryturę odszedł także Kazimierz Gandor (wydz. 420-460). Planowane są zmiany organizacyjne w oddz. szwalni, które także pociągną za sobą zmiany i ruchy kadrowe.

Wkrótce opuszcza zakład Jan Lelito kierownik Działu Zbytu przechodzący do pracy w firmie prywatnej. Do Działu Zbytu oddelegowany został inż. Marek Dyląg, zatrudniony dotychczas na stanowisku kierowniczym w Wydz. 410-440-450.

PODPATRZONE NA CUDZYCH ŁAMACH

- MOJA DROGA... OD CZASU DO CZASU MUSZĘ SIĘ PUSZCZAĆ, ABYŚMY MOGŁY SIĘ UTRZYMAĆ...



rys. J. Witkowski

Echo Chelмка

Dwutygodnik zatęgi Południowych Zakładów Przemysłu Skórzanego „Chelмка” w Chelmku, założony w 1934 r. w firmie „Bata” jako pierwsze czasopismo zakładowe w Polsce. Redaguje zespół przy współpracy Rady Programowej. Adres redakcji: PZPS „Chelмка”, Plac Kilińskiego 1, 32-58 Chelмка, tel. 513-08 wewn. 318, 418, telex 835427 POLOB pl. Wydawca — PZPS „Chelмка”. Druk — Drukarnia Zakładowa PZPS „Chelмка”. Nr zam. 492/90 — 700 egz. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian formalnych oraz skrótów w nadesłanych materiałach. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Przekład bez podania źródła wzmianki. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

W naszym kinie...

Dyskusyjny Klub Filmowy „Szpilka” działający przy chełmeckim kinie ma swoją wieloletnią tradycję. Od początku bieżącego roku jest jedyną formą działalności kinowej, gdyż Okręgowa Instytucja Rozpowszechniania Filmów w Katowicach wycofała się z prowadzenia kina „Pstrawski” ze względu na nieregularność tej placówki. Kinomanom pozostały więc wtorkowe seanse, które jak się okazuje całkowicie zaspakajają potrzeby naszego środowiska. Do kina chodzi bowiem zaledwie kilkanaście osób. DKF pozwala zakładowi na luksus utrzymywania kina, bowiem jego koszty są o wiele niższe niż prowadzenie kina otwartego. Wypożyczenie kopii filmowej dla DKF kosztuje ok. 200 tys. zł, do kina zwykłego ponad milion. W związku z tym również karnety wstępu do DKF są kilkakrotnie tańsze od normalnych biletów. Do końca listopada pracownicy placili za miesięczny karnet 4.000 zł, inne osoby 6.000 zł. Tymczasem do kina otwartego płaci się minimum 3—4 tysiące zł za bilet. Fakt ten, oraz to, że Zakładowy Dom Kultury zdołał pozyskiwać coraz lepsze filmy do DKF, spowodował, że rosła systematycznie w cią-

gu roku widownia DKF i w miesiącach jesiennych sala naszego kina zaczęła się coraz szczerzej wypełniać.

Od grudnia wprowadzono nową formę kinową — kino szkolne. ZDK zaproponował miejscowym szkołom seanse sfilmowanych lektur i oto co czwartek odbywają się projekcje pozwalające uczniom atrakcyjnie poznać lektury, a naszymu zakładowi dodatkowo zarabiać na kinie. Jeden seans czwartkowy daje nam 700 tys. zł zysku. Zarazem od grudnia zdrożały karnety DKF — dla pracowników do 6.000 zł miesięcznie, dla innych osób 10.000 zł. Mimo to DKF pozostaje atrakcyjną formą kinową — za szlagierowe filmy płaci się tu cenę biletu najtańszą z możliwych. A więc zapraszamy we wtorki do kina Zakładowego Domu Kultury. (r)

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy udzielili nam pomocy i otuchy uczestnicząc w grzebie naszego śp. Męża i Ojca Józefa Galistia oraz za złożone wieńce i kwiaty.

serdeczne podziękowania
składa rodzina

Nieletni bandyci w Chełmku

Kiedyś wiele czynów określonych obecnie delikatnie jako „chuligaństwo” nazywano — moim zdaniem słusznie — po prostu „bandytyzmem”. Dotyczyło to czynów skierowanych przeciwko życiu i zdrowiu innych osób.

Z przejawem takiego bandytyzmu w wykonaniu małoląt z Chełmka mogli się bezpośrednio zapoznać podróżni, 12 grudnia jadący przed 15.00 pociągami na trasie Oświęcim — Chranów. Pociąg ten obrzucony został kamieniami i twarde ubitym śniegiem (było go jeszcze trochę). Na szczęście mimo wybijcia kilku szyb — oberało się bez ofiar. Nikt nie został ranny, nikomu odłamki szkła nie wybiły oka. Tylko PKP poniosło straty. Nie da się ukryć, że tylko przypadek zdecydował o dobrym końcu tego incydentu.

Smutnym jest tylko fakt, że grupa nieletnich bandytów, która w ten sposób „umiłowała” sobie zabawę w parku, składała się z chłopców w wieku (na oko) 12—14 lat. To groźne zjawisko i to nie tylko dla mieszkańców Chełmka.

PZPS »Chełmek« na drodze do prywatyzacji

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

statutu spółki oraz listą przedstawicieli zarządu do rady nadzorczej spółki — w Ministerstwie Przekształceń Własnościowych wymagane są opinie organu założycielskiego Ministerstwa Przemysłu i Urzędu Antymonopolowego.

O dalszych losach wniosku i bardziej szczegółowo o samej spółce będziemy informować czytelników, gdy zapadną określone decyzje w Ministerstwie Przekształceń Własnościowych.

(J. W.)

Awans w księgowości

Istotny awans miał miejsce niedawno w kierownictwie finansowo-księgowym naszej firmy. Kierownik Działu Norm i Cen inż. W. Grzesik otrzymał nominację na zastępcę Głównego Księgowego z równoczesnym pozostawieniem dotychczasowych obowiązków.

Szkolimy się

Podczas ostatniego posiedzenia Rady Pracowniczej padło stwierdzenie (już wcześniej rzucone przez związkowców), że podejmuje się rozmowy i działania wiodące do prywatyzacji, a poza 3—4 osobami, które zostały przeszkolone przez różne instytucje, pozostali mający do podjęcia konkretne decyzje o istotnym dla firmy znaczeniu — wiedzą o prywatyzacji tyle tylko, ile wyczytają w prasie lub usłyszą w TV.

Dlatego też zorganizowane zostało 14 grudnia szkolenie członków Rady Pracowniczej i kierowników komórek funkcjonalnych przeprowadzone przez specjalistę z Ministerstwa Przekształceń Własnościowych.

Czy nie lepiej iść na zasiłek?

W czasie, gdy toczą się jakikolwiek rozmowy placowe mówi się na ogół o tych, którzy pracują bezpośrednio w produkcji. Są ku temu racje, gdyż to oni przede wszystkim wypracowują zysk, który służy także i do zaspokojenia potrzeb placowych. Czy jednak w zakładzie nie są potrzebni i ci inni? W kapitalizmie też ktoś obsługuje komputery, prowadzi rozmowy handlowe, ma listy do kooperantów, obsługuje magazyny i świadczenia socjalne czy wreszcie prowadzi księgowość. I że się dzieje, gdy płace pomocniczych pracowników zaczynają się w niewielkim stopniu różnić od zasiłków dla bezrobotnych. Jak długo — obalonych sięgającym — może być w firmie ca 510 tys. zł? A jest

ATRAKCYJNE WYCIECZKI

Dział Socjalno-Gospodarczy udawania, że potrafi zarobić sam na siebie. Jedną z inicjatyw przynoszących wymierne w pieniądzu efekty było zorganizowanie w grudniu trzech wycieczek do Budapesztu. Zainteresowanie zarówno pracowników, jak i osób spoza zakładu było spore, a wynik finansowy korzystny. Oby tylko tak dalej.

Polityka jest zbiorem bezlitosnych reguł, które powodują, że bardzo nielicznym udaje się zachować fundament etyczny, natomiast u większości z czasem środki zaczynają dominować nad celami.

Edmund Lipiński

SYLWESTER

Powróciła w firmie tradycja organizowania zabaw Sylwestrowych. Dużą popularnością cieszy się zabawa zorganizowana w Międzybrodziu. Wszystkie miejsca wykupione zostały na początek grudnia, a na liście rezerwowej (czyli tych, którzy oczekiwali na czyszą rezygnację) znalazła się spora grupa...



— Sylwester? Oczywiście, tylko w Międzybrodziu!!

Produkcja i handel w listopadzie

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

wano 240.828 par obuwia z taśm montażowych co stanowi ilościowo 84,74 proc. produkcji października kiedy to taśmy opuściło 284.200 par. Zmniejszyła się też produkcja obuwia typu DESMA. W listopadzie osiągnęła ona 46.700 par co daje 81,27 proc. produkcji październikowej (X — 57.460 par). Nie można jednak zapominać, że obecnie firma produkuje głównie obuwie typu zimowego, bardziej pracochłonne. Ponadto efekt spowodowanego brakiem skór postoiu zakładu też jest zauważalny...

Trzeba powiedzieć, że w listopadzie ponadto wyprodukowano 409 ton wyrobów gumowych z pras, 20.500 par spodów PU oraz 124.500 m² wtórnej skóry. Jest to wynik, który uznać można za dobry w aktualnych uwarunkowaniach.

Osiągnięliśmy za to dobre wyniki sprzedaży. Wartość sprzedaży obuwia sięgnęła 49.252.000,00 zł (tj. niemal pięćdziesiąt miliardów), co daje wzrost w stosunku do października o 4,25 proc. (X — 47.244.588,00 zł). Ogółem sprzedano 302.600 par. Oznacza to, że zapasy ma-

gazynowe uległy dalszemu zmniejszeniu, co jest zjawiskiem korzystnym.

Jak przedstawiają się osiągnięcia na rynku krajowym i w eksporcie? Otóż na rynku krajowym sprzedano w tym okresie 112.600 par wartości 18.766.000,00 zł. Daje to niestety tylko 68,18 proc. wartości sprzedaży na rynku krajowym w październiku (X — 24.590.387,000 zł). Wzrosła natomiast wartość eksportu. Na rynku zagranicze wyeksportowaliśmy w listopadzie 190.000 par wartości 25.379.000,00 zł. Jest to wzrost o 12,13 proc. w stosunku do października (X — 22.634.302,000 zł). Przywraca to naszej firmie czołową pozycję właśnie obuwniczej produkcji eksportowej, gdyż jeśli w październiku produkcja eksportowa stanowiła 90,89 proc. produkcji krajowej (w sprzedaży) to proporcja ta w listopadzie w sprzedaży zmieniła się na 151,37 proc.

Nie można zapominać, że prócz tego firma prowadziła sprzedaż gotówkową dla indywidualnych klientów (odbiorców) i w listopadzie przyniosła ona 6.109.000,000 zł.

Oceniając wyniki osiągnięte w listopadzie musimy przyjąć, iż uzasadniają one nasz umiarkowany optymizm. Sytuacja bowiem do złych nie należy. Nie można jednak popadać w euforię, gdyż... można więcej i lepiej. Co nam więc zostaje? No właśnie, umiarkowany optymizm.

Bezrobotnie to jest to?

Na początku listopada ogłoszono prognozę Centralnego Urzędu Planowania na rok 1991. Najbardziej interesujący i zarazem najbardziej dramatyczny w tej prognozie jest fakt założenia, iż najdalej do końca 1991 r. liczba osób bezrobotnych w kraju przekroczy 2 miliony...



Garbarnie z przedsiębiorstwa odeszły, zostały jednak... kłopoty z zaopatrzeniem w skóry.

Morderca czeka w windzie

(CIAĞ ZE STR. 4)

zobdobył lamówką... poprzek. Modele to... ówny Specjalista Ma... że miał wykupiony... „Mankatana”, więc... podważała. Ten we... wód mnóstwo pomy... niemożliwie fatalnych

dnówka John Cap... damskiej toalecie... spokojnie spenetro... wywiście z odobzie... dloni...

dobny pomysł wpadł... Siux. Zaczajony w... XI piętrze odczekał... oszeje, a potem wy... kaliber 45 i wsiał

C.d.n.

W następnym odcinku: co się działo podczas sex-party na VI piętrze? Kto schwytał mordercę — maniak? Skąd się wzięły dwa świeżo trupy w windzie, skoro morderca siedział już za kratkami? Dlaczego szewc Valleck chodził bosy?...

Będzie lepiej bezrobotnym i emerytom

Ogłoszone na początku grudnia komunikaty wyjaśniały, iż w roku 1991 rząd chce się skoncentrować na polityce zwalczania bezrobocia. Znaczenie mają wzrosnąć dotacje na Fundusz Pracy, głównie na zasiłki dla bezrobotnych.

Przewiduje się też, iż wydatki na emerytury i renty mają się zwiększyć z 4,1 biliona złotych (globalnie) do 7 biliona złotych. Powszechna rewaloryzacja rent i emerytur na wypaść w IV kwartale 1991 r. Oby tylko doczekać...

Wp... pise... duke... pragn... spadł... Cent... stopa... 33 pr... dek v... firm). mysl... zakla... sianu... bów. Na... powi... — 18... 79,3... dzial... waru... stwie... proc... też d... mają... w najniższych latach będzie gorzej lub bez zmian.

do wiadomej windy...

MAGAZYN „ECHA”

A TO CIEKAWE ★ A TO CIEKAWE ★ A TO CIEKAWE ★ A TO CIEKAWE ★ A TO CIEKAWE ★

Morderca czeka w windzie... (III)

Philippe Cruch

IV.

Policja słowiła się na miejscu zbrodni byskowicznie. Byskowicznie też zidentyfikowano zwiłki — należały do Lolla Beck. Świadczyło, że została zobita cieniem szylasu w piecy. Tęgo jeszcze w „Mankataniu” nie było...

Inspektor Stux nie pochwalił rozmyślnych mełd łansowanych przez dyrekcję westelgo niasteczka w Chicago. Najbardziej więc wylał się ostro za prezesa tegoż przybika. Zadał mu kilka trudnych pytań: jak funkcjonuje ochrona wieżowców? Czy kontroluje się osoby dopuszczane do zabawy? Czy uczestnicy gry są ubezpieczeni od nieszczęśliwych wypadków w windach? Prezes był zdumiony i trząsał się jak osika.

— No cóż, funkcje strażnika też są sprzedawane na biloty — tłumaczył nerwowo — ci ludzie dobrać się mając przynajmniej oko na szadrowanie z firmy dobie naterfiane... Jak ja mam kontrolować klientów? Przynajmniej, kupując bilet i tyle... Nigdy mogę ubezpieczyć ich od windy, bo windy częściej stoją zepsute niż jeżdżą. Mam się narażać na stryły finansowe?

— No tak — pokiwiał głową inspektor Stux — tego się spodziewałem... Specjalna brigada śledcza zdołała się do roboty. Sprzedawca wszystkich biletów, „Mankatanu”, szakano szkodliwym, masywistycznym zbrodni. W międzyczasie wyprawiono Lolla Beck piękny pogrzeb na koszt firmy. Księgowi odnotowali ten wydatek w rubryce „koszty reprezentacyjne”...

V.

John Cap łoplił smulek w kolejących porciach wykrył przy bulecie baru „Amnizer”. Było tam strasznie źle, że tak mało zapowiadający się romans z Loll Beck tak szybko znalazł fiata w tragicznej windzie. Jego zół rości w miarę picia i wyplukiwał smutek oraz portfel. Ostoją kolejkę John opłacił swoim biletem do „Mankatanu”, ważnym do końca miesiąca. A kiedy wreszcie doznał się do domu miał już za planowaną w przynajmniej umyśle okleję, która jak sądził uczyni z niego bohaterem z pierwszych stron „Echa Chicago”.

VI.

Nagły wypadek spowodował rzecz jasna pewne poróżnienie w funkcjonowaniu firmy z „Mankatanu”. Uczestnicy gry stracili jak-

by poczucie humoru i zaniechane przedsiębiorstwo poczęło mimochodem przynosić zyski. W kilka dni po morderstwie Lolla pojawiły się nad „Mankatanem” widmo dobroduszy...

Ale potrodamy sobie z tym problemem. Okamro nową sieć sklepów firmowych na Seehorze, podniesiono ceny biletów do tyśnca dolarów za parę, przyjęto do pracy 450 kobiet w ciędy, które nodycymniśt pobudły urlopy macierzyńskie, podjęły się silnorsowania budowy autostrady z New Yorku do Chicago oraz zadożono zwięzkiem zawodowy, który obiecał nodycymniśt przeprowadzić kilka elektrycznych strózków ostrzegawczych.

Tymczasem inspektor Stux robił swoje. Oto wykrył on nielegalną kasę biletową do „Mankatanu”. Sprzedawca lewe bilety na etyły sprzątałczek, zastępów brygadziśtów produkti i strózków pożarowych. Przy wykłikiwej analizie wyszło na jaw i to, że jeden bilet wydano na etyl „postochu Mankatanu”.

— Co to ma znaczyć? — ryknął Stux na prezesa łunoporku zektołdologic mu jedno-cześnie koldanki. W orestacie prezesa wyznal wszystkie... Okazało się, że w celu udukcynijemnie zabawy w firmę wyspaczo-no do niej człowieka, którego zadożaniem było sianie pozaprogromowej gry. Nazwano go „postochem Mankatanu” i wy-liszczano w insygnia wampira.

— Musimy go byskowicznie odnoleźć! — rozkazał Stux. Nie było to łatwe, gdyż w „Mankatanie” porcowoło 1,234 ludzi...

VII.

Plan Johna Capa był prosty. W przeobra-niu pololegionta wszedł na teren „Mankatana”, uddł się na II piętro i wniemzał w tłum pracujących tam 375 konstruktorów i technológów. Nikt nie zwrócił na niego uwagi, ponieważ w tym dziedle kombinow-ano w wydęgnię nod oprowocowaniem takich wzorów białek, których nie tylko nie udd się wyprodukowac, ale również i sprzedać. Wykonawco wspaniale modale zimowych boćkow z perforowanymi podszewkami, wiosenne sandalki sznurowane pod kolano,

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

mnielności społecznych jest w dużej mierze zrodzona. — zdolności zawodowe i zamłownia są zjawiskiem dziedzicznymi, — możliwości wpiwania przez wychowanie do inteligencji, zdolności i skłonięć.

Śledząc losy badanych bliźniaków, naukowcy nie mogli się oprzeć zdumieniu. Bliźniata wychowywane w zupełnie od siebie odosobnieniu, w innych społecznych środowiskach, nie tylko wykazywały daleko idące podobieństwo charakterów, ale przylądce podobieństwo charakterów, ale przylądce, w zowisze wbielary ten sam zowód, młdy identyczne poglądy i zamłownia.

Ciekawe badania przeprowadzili naukowcy amerykańscy na temat tego czy charakter człowieka zokodowany jest w genach i odziedziczony po przodkach, czy też znaczący wpływ ma wychowanie, zwłaszczca w dzieciństwie. Jednocześnie odpo-wiedzi na te pytania nie jest mnielnie. Pewne wnioski wychygnęte można z obserwacji dokonywanych na jednolitych bliźniaków (bliźniat bliźniaczych). W tym celu przebadano 100 par bliźniaków, które wychowywały się z dala od siebie. Z Vech dociękan wynikiądq takie tezy: — skłonięć do religijności, politycznego radykalizmu a także tolerancji wobec

KRZYŻÓWKA nr 12

Zapraszamy Czytelników „Echa” do kolejnej zabawy. Może tym razem Wasze rozwiązanie uzyska szczęście w losowaniu nagrody? Warto chyba spróbować...

POZIOMO: 1) może być homonimiczny; 5) dla dźwięczny czasem więcej znaczy niż unoda; 9) młel nie chom; ale też nie- zdył miły; 10) części białe; 12) np. jockey; 14) on, otąd i wzd; 15) głos kobiecy; 17) wiek; 18) mieszkaniec Trocy; 20) to, co się two- rzy na dnie czajnika; jeśli użyć wody z Chochmaka; 21) prozdowanie się noliqdy; 22) nie takie jednostki dzielą się Niemcy; 24) zomy smochod; 27) herod-wamp; 28) rodykalnie usunąc skądś; 30) mocny kolor w grze; 31) lawa; 33) historycy już dyktator czerchbyński; 35) Johnko... poródleci europejskie; 36) incczel Ziemia; 37) symfoniczny sekk austrijski.

PIONOWO: 1) podobno to zdrowie; 2) możeż ja mieć, ale jak nie masz przebieca...; 3) epoka; 4) czasem tożia na kamień; 5) umowa międzyrodowa; 6) to imię; 7) „dolek” psychiczny; 8) hiszpański trystadat; 11) święta patronka ciężkiej artylerii; 13) wyłomna kłeczka lub elegancki wychodek; 16) zrna cesarza Augusta, matka Tyberusza; 19) może być cyfrowy, literowy, wojsko- wy, genetyczny; 20) w Sierm Testamencie pliciono nim za oko; 22) górna granica np. plic; 23) kamień kołkowy; 25) może być np. śledztwo ew. Fludrodni; 26) Ludmilia po „brudzi”; 28) cza- semi nasiepnje po winie; 29) razem, pos lub sznur od wiązania; 32) pokój — na wschód od Bugu; 34) złoło po hiszpańsku, wid- nieje w wielu nazwach geograficznych.

Rozwiązania prosimy przesyłać lub składać w terminie do dnia 10 stycznia 1991 roku w Zakładowym Ośrodku Kultury i Informacji (7 piętro) lub w redakcji „Echa” (10 piętro) bezstrajglądnie zdaj- czując kupon konkursowy. **Życzymy dobrej zabawy!**

Przedstawiamy również listę rozwiązań krzyżówki nr 12. Położono: Kordel, mecha, ule, Otmel, jurek, emu, aktor, Nisasa, osn, r. k. leś; Fard, kasza, orkan, rog, Diel, Tren, KAW, tarta, Orawa, Pion two; Polakow.

UWAGA, PAPIEROSI!

W Polsce jest 12 milionów malog- wnych palaczy tytoniu. Co oznacza to młel umrzac przedwcześnie. Szacuje się, że w wyniku chorób odstawionych umrzac iel sporo przed obrotu. Sporo, gdyż aż 7-8 milionów spośród 40 milionów Polaków.

CZY MOŻNA SIĘ ODMŁODZIĆ?

Lekarze z Uniwersytetu w Bostonie (USA) dokonali interes-ującego eksperymentu. Udało się im odmłodzić o niemal 20 lat grupę mężczyzn w wieku 61-81 lat. Przez 6 miesięcy podawano im hormon słowowany w kuracjach dziecięcych, których nielkim wzrostem. Badani mężczyźni twierdzą, że czu- ją się lepiej, korzystnie zmiary fizyczne i psychologiczne równie- są zauważalne imliri. Zastawicze zmiara wyników testów spraw-ności ruchowej, zapamiętywania, poprawa wzroku. Nie ma jednak pewności, czy odnowienie będzie mieć jakikolwiek wpływ na proces przedłużenia życia.


BLIŻNIANKI

A oto kilka przykładów. Rozdziałeni jako niemowlęta bliźniaki spotkali się po 39 i- tach. Co się okazało. Okoż każdy z nich był dwukrotnie żonaty, każda z dziewczyn żon miała na imię Linda — każda przys- Bety. Obaj mieli psy o imieniu Toy. Obaj byli nieumiejący palocianci i obsługiwali paz- noki. Każdy z nich zaczął sobie w ogro- dzie zamontować ławę koło drzewa. Ka- żdy z nich był pomocnikiem na stacji ben- zynowej a także pracował jako chałupnik.

Imna para spotkała się po 46 latach. Obaj nosili takie same okulary, niebie- skie koszule z pagonami, brody tego sa- mego kształtu. Obaj mają zwyżci głono kłeczko, obaj też regularnie zaspjają wie- czerom przed telewizorem. Jeszcze imn para po spokoinu po długich latach — obaj nosili mundur strózkaki, takie same brody, identyczne okulary. Najciekawsze było to, że obaj mieli po dwa zęby z młch podziurawiał midym palcem dno kufia. Na podstawie dokonanych obserwacji można przewoć na pewno powiędzić, że powoła wyciskich cech badanych w bli- źniakach jest uwarunkowana genetycznie —

Tekst cytowany za Poznanskim tygodnikiem „Wprost” nr 49.

Kupion, tenonę kutiere, Nopium, Gardm, antena, kaszoga, szardra, Kowell, Stryna, ambla, ogulwo, karera, Nowada, Nargone, wylosowal tym razem p. ALOZNY MUCIHA z Chemka, grałniny!



KUPON KONKURSOWY
Krzyżówka nr 12

SZLABANI

Rodakul! Nie wpuđaj to kobiece objęcia!
„Płd będzie chrotony od chumł porzeczca”.
Daj żonle banana lub kęp jej wibratol.
Bo już na nas czujla zgrzybiądy senator,
Józ pierzę na stoper, ukręci za krzakem,
Duchonny Chudziakle z għnitorzem Nitaktem,
By wpiśe dokladnie do swego zeszajtu.
O której tona bada kinkieda z zachajntu,
Ty jeszcze na stoper nie ziężes z kęnapy.
A panistwo już stoi na strędy Kuciaty.
Wzruszony tym kultem częgodnięch otworów,
Wraz z Lechem domgam się szpizszek wyborów!
Skawiatlece kębingu! Podnieście stron, cęściel!
Tym razem na pewno już wem, kęgo skryle.

Andrzej Walięski